

Trumpa konflikt z lewicą

Grzegorz Homa

listopad 2020

Podczas obchodów dnia niepodległości na Mount Rushmore Donald Trump dał mroczną przemowę o obronie tradycyjnych wartości i kultury amerykańskiej. Deklarował, że pomnik na górze Rushmore „nigdy nie zostanie sprofanowany. Ci bohaterowie nigdy nie pozostaną zbezczeszczeni. Ich dziedzictwo nigdy, przenigdy nie zostanie zniszczone. Ich osiągnięcia nigdy nie pozostaną zapomniane. A Mount Rushmore będzie stało na zawsze jako wieczny hołd dla naszych przodków i naszej wolności”. Nie dziwota, że Trumpowi nie przeszkadza fakt, iż dwójka z czterech prezydentów przedstawionych na pomniku posiadała niewolników.

Problemem dla Trumpa jest każdy, kto zakwestionuje tradycyjne (a więc często i opresyjne) amerykańskie wartości. Posługuje się on zręcznym zestawieniem słów lewica i faszyzm: „W naszych szkołach, naszych redakcjach, a nawet w naszych korporacyjnych salach narad, pojawił się nowy skrajnie lewicowy faszyzm, który wymaga absolutnej lojalności. Jeśli nie mówisz jego językiem, nie wykonujesz jego rytuałów, nie recytujesz jego mantr i nie przestrzegasz jego przykazań, zostaniesz oceniany, wygnany, umieszczony na czarnej liście, prześladowany i ukarany”. Zapowiedź walki z tymi siłami nie pozostawia żadnych wątpliwości: „Ten atak na naszą wolność, naszą wspaniałą wolność musi zostać powstrzymany i zostanie powstrzymany bardzo szybko”. I dodał: „Chcą nas uciszyć, ale my się uciszyć nie damy.”

Rodzime społeczności usiłowały zaprotestować przeciwko wystąpieniu prezydenta, argumentując, że Black Hills Południowej Dakoty zostały odebrane ludowi Lakota wbrew porozumieniom. Nie zgodziły się one na obchodzenia amerykańskiej niepodległości na ich świętej ziemi. Około piętnastu osób zostało aresztowanych.

W takiej oto atmosferze (nieposzanowania dla rdzennej i czarnej ludności USA oraz oskarżeniach skrajnej lewicy o faszyzm) odbyły się obchody Dnia Niepodległości. Trump jednak postanowił pójść o krok dalej w swoich antylewicowych zapędach i zapowiedział wpisanie Antify na listę krajowych organizacji terrorystycznych. Przypomnijmy, że Antifa nie ma zhierarchizowanych struktur, a więc ani przywódcy, ani karnych członków, którzy przechodzą specjalne szkolenia, co jest głównym wyznacznikiem bycia organizacją terrorystyczną. Przyjrzyjmy się jednak bliżej sytuacji w USA – czy Trump ma jakiegokolwiek przesłanki do tego, aby antyfaszystów mianem terrorystów? Jak wygląda terror ekstremistów w tym kraju?

Dane liczbowe stanowią niepodważalny dowód na to, kto tak naprawdę stanowi prawdziwe zagrożenie: w przeciągu ostatnich 25 lat skrajna prawica zapisała na swoim koncie 329 zabójstw, podczas gdy członkowie antify ani jednego. Jedyna śmierć mająca powiązania z antyfaszystami od 1994 roku była śmiercią napastnika. Rozszerzając motywy antyfaszystowskie do lewicowej przemocy, od 2010 r. mieliśmy 21 ofiar lewicy, 117 ze strony prawicy, a 95 zabójstw, za które odpowiedzialni są dżihadysty. Seth Jones, ekspert ds. antyterroryzmu, wypowiedział się dla The Guardian: „Lewicowa przemoc nie jest głównym zagrożeniem terrorystycznym. Najbardziej znaczącym zagrożeniem wewnętrznego terroryzmu są biali suprematysty, antyrządowe bojówki i garstka indywidualistów kojarzonych z ruchem boogaloo, próbującym wywołać wojnę domową w Stanach Zjednoczonych”.

Trump wielokrotnie wspomina o zagrożeniu ze strony „lewicowej rewolucji”. Memorandum prokuratora generalnego Williama Barra wspomina o „brutalnych antyrządowych ekstremistach” (tu wymienia Antifę), którzy mogą „być wzmacniani” przez obce siły, które chcą „siać chaos i nieporządek” w Stanach. Paul Barrett, zastępca dyrektora New York University Stern Center for Business and Human Rights, powiedział Sonam Sheth z Business Insider, że próba określenia protestów jako „brutalnego lewicowego spisku” nosiła „wszystkie znamiona dezinformacji dnia dzisiejszego”.

Próba zdyskredytowania lewicy jest tym bardziej niepokojąca w kontekście nadchodzących wyborów prezydenckich w USA. A termin jest bliski, bo to już 3 listopada. Czy nadal będziemy mieli ciche przyzwolenie na przemoc, jeśli tylko jest ona uzasadniona ideologicznie? Jak duże mamy ryzyko na zaostrzenie represji ze strony rządu wobec środowisk lewicowych? Odpowiedzi na te i inne pytania pozostaje nam się tylko domyślać.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Grzegorz Homa
Trumpa konflikt z lewicą
listopad 2020

<http://federacja-anarchistyczna.pl/2021/01/07/trumpa-konflikt-z-lewica/>

Artykuł ukazał się w nr 14 „A-taku” (listopad 2020) – pdf tu:

http://www.akcja.type.pl/wp-content/uploads/2020/11/atak14_fin.pdf

pl.anarchistlibraries.net